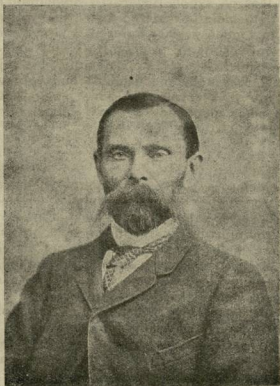


ПРАПЕСКІ  
PRALESKI

MIESIĄCZNAJA ČASOPIS DLA BIEŁARUSKICH DZIETAK.



Maciej Buračok (Fr. Bahuševič)  
(\* 1840 — † 1900).



137472

„Nie pakidajcie movy našaj biełaruskaj, kab nia ŭmierci“—tak zvaročvajecca da nas Maciej Buračok (praŭdzivaja jaho proźvišča Francišk Bahuševič). Chto jon, kožny starejšy z biełarusau viedaje, bo niamsa śviedamaha biełarusa, jaki nia čytaŭ-by jaho tvoraŭ, a pieradusim „Dudku biełaruskuju“. I vy, dzietki, pavinny viedać, čhto Maciej Buračok? — Jon bačka biełaruskaha adradžeńnia. Jon pieršy śmieła i śviedama zahavaryŭ ab biełarusach. Jon pieršy vyrazna zaklikaŭ lubić i šanavać svaju rodnuju biełaruskuju movu. Jon pieršy vučyŭ jak stacca śviedamym i ščyrym biełarusam. Jon tak umieła zajhraŭ na svajej biełaruskaj dudcy, što abudziŭ ślachotnyja sercy lepšych synoŭ Biełarusi i pryponniŭ im—čhto jany i što biełaruski narod byŭ kaliś volnym i mahutnym i mieŭ svaich kniazioŭ i kiravaŭsia svaimi mudrymi zakonami, pisanymi ŭ svajoj rodnaj movie. Možna śmieła skazać, što, dziakujučy Macieju Buračku, biełarusy achvotna ŭzialisia budavać svaju Bačkaŭščynu — Biełaruś, kab Jana iznoŭ „začviła, jak sonca pośle niepahody ŭ roŭnaj voli, ŭ roŭnym stanie miž usich narodaŭ“.

\* \* \*

Dzietki, słovy M. Buračka: „nie pakidajcie movy našaj biełaruskaj, kab nia ŭmierci“, kab nia ŭmierci jak narod hlybaka niachaj zapaduć u vašy sercy i kali chočacie, kab žyŭ narod naš, lubiecie i šanujcie svaju rodnuju matčynuju movu, u katoraj nad vašaj kałyskaj, matka darahaja vani pieśni pijała, u katoraj da vas tak łaskava ŭmieje pramaŭlać, u katoraj vy pieršyja słovy svaje vyskazyvali; rodnaja mova—heta vialiki dar Božy—šanujcie jaho

Vučyciesia čytać i pisać i nidzie i nikoli nia stydajciesia havaryć pasvojmu, pabiełarusku i zaachvočyvajcie da hetaha druhich, a navat zakładajcie hramadki abar ncaŭ rodnaj movy, ale ab hetym pahavorym pašla. Byvajcia, darahije dzietki.

## Bielaruski narodny hymn.

(Navučycca napamiać).

Nie pahasnuć zorki ũ niebie, Slavu lepšuju napiša  
Poki nieba budzie — Bačkauščynie miłaj.  
Nie zahinie kraj zabrany  
Poki buduć ludzi. Zaćvicie jana, jak sonca  
Pośle niepahody,  
Nočka ciomnaja na šviecie ũ roŭnaj voli, ũ roŭnym stanie  
Viečna nie panuje; Miž usich narodaŭ.  
Ziernie, kinutaje ũ nivu,  
Ŭschodzie dy krasuje. Nie zahinie kraj zabrany,  
Poki żyvy ludzi —  
Bielaruskaju rukoju Nie pahasnuć zorki ũ niebie,  
švietłaj praŭdy siła Poki nieba budzie.

## Jak baran vaŭku paradziŭ.

Vyšaŭ halodny voŭk z lesu na pole žyrava staraeca.  
Bačyc baran u harosiel! A baran vialiki, stary znać i pastu-  
choŭ z sabakami blizka niama.

— Nia tolki na padviačorak, ale i na viačeru mnie he-  
taha barana chopić! — dumajeć voŭk, kradučysia miažoj da  
barana.

A baran tak pilna zaniaŭsia struki harochavyja žčypać,  
što nie pačuŭ, jak voŭk da jaho padyjšoŭ.

— Baran, baran! — kažyc voŭk — ja zjem ciabie.

Zadzior baran hałavu, bačyc voŭk, dy tak blizka, što i  
ŭciakać užo niama kudy.

— Ješ nazdarouje! — adkazyvaje baran. — Nie zadaviš ty  
siahoŭnia, dyk zaŭtra haspadar zarežyc. Ŭsio roŭna mnie na  
šviecie nia žyc bolejš. Cikava tolki mnie pierad šmierciu vie-  
dać, jak ty mianie ješci budzieš?

— Zusim prosta — adkazvaje voŭk — zadaŭlu, kažuch  
zluplu, miasa na kuski pašmataju i całkom pahlytaju.

— Stolki lišniaj pracy i ty kažaš zusim prosta! — dzivicca  
baran. — Na tvaim miescy ja nadta prosta i lohka zrabiŭ-by  
hetuju rabotku.

— A nu jak! skaży — zacikaviŭsia voŭk.

— A voš hetak. Idzi ty i staŭ u henaj kanaŭcy, raziaŭ  
svaju lapu jak najšyrejš, a ja raźbiahusia z taho voš uzhor-  
ku i prosta sam tabie ŭ lapu ŭskoču. Tabie dobra budzie: pracy  
lišniaj nia treba mieć, za adzin raz mianie prahlynieš, a mnie  
tym dobra budzie, što šmierci bačyc nia budu i bolu nie  
pačuju.

— A nu davaj paprabujem i tak zrabić — zhadžajecca  
voŭk. — Ŭsio roŭna ty maich klykoŭ nia minieš.

Staŭ voŭk u kanaŭcy, razlaviŭ svaju lapu roŭna vu-

šej i čakaje, kali baran jamu ũ rot žyvym uskočyc. A baran padviarnuŭ pad siabie haľavu, nastaviuŭ rohi napierad, razbiehsia z uzhorku, dy kali trešnie vaŭku rahami pad baradu, dyk voŭk stoć haľavoj nazad i pierakulišsia. Choća ũstać dy nia moža.

— Nu čamu nia hłytaŭ mianie?—pytajecca baran.

— Viedaješ, za tvaju hetkaju dobрую radu, pažaleu ciabie—čuć varočajučy jazykom adkazaŭ voŭk i vypruciŭ nohi.

Voš z hetaha času i prykazka pašla: „druhich sluchaj, ale i svoj rozum miej“, kab časami chto nie paradziŭ table tak, jak baran vaŭku paradziŭ.

Janka Pačopka.

## Jak hulali ũ Vilni bieľaruskija dzietki.

U wioscy ci ũ małym miastečku ũsie dzieci adny adnych znajuć, spatykajucca i hulajuć pamiž saboju. A ũ hetakim vialikim horadzie, jak Vilnia, bieľaruskija dzieci, żyvučy zdalok ad siabie, nikoli nie spatykajucca i nia hulajuć razam. I voš sioleta, redakcyja „Pralesak“, chočučy dzietak pamiž saboju paznajomić, naľadziła dla ich joľku. Sabraľisia matki dziaćiej, prybrali vialikuju joľku roznyimi cackami: papiarovymi lalačkami, matylami, roznyimi košyčkami, bliskučymi šklanyimi bombami i roznoj inšaj drabiazoj. Było na joj taksama nia mała roznakalornych šviečak. Chutka pačali źbiracca dzietci i bolšyja, i mienšyja i zusim maleńkija. Sabraľasia ũsich aź 23-je. ũsie padychodzili da joľki dy ahladali jaje z usich baķoŭ. Na joľcy hareli šviečki i pry ich blesku ũsie cacki zichacielci roznyimi kolerami. Tady staršynia Biel. Nać. Kamit. J. Paźniak pačaŭ ihrać na pijaninie kaladnuju piešniu „Saŭka dy Hryška ľadzili dudu“, a dzieci ũziaušysia za ruki zrabili kruhom joľki vialikae koła i krucilisia pad muzyku. Chto ũmieŭ, toj piajaŭ. Zmučyušysia sieli adpačyc, a tady bieľaruski chor hr. Šyrmy piajaŭ roznyja kaladnyja piešni. Pašla samyja dzieci havaryli bieľaruskja vieršy, dy iznoŭ hulali kruhom joľki. Čas prachodzŭ vielmi chutka i dziećiam para ũžo byla racychodzicca.

Tady ũsie dzietki padychodzili da stolika, dzie ľaźali pryhatavanyja dla ich haścincy. Kožny dastaŭ pakunačak, u jakim byli cukierki, jabłyki, harechi i pierniki.

— Dzieci viasioľtyja i zdavolanyja pajšli damoŭ i doŭha ũspaminali ab tym, jak jany hulali na joľcy.

\* \* \*

A moža Vy, darahija dzietki, napišacie nam, jak u vas hulali padčas Kaladnych sviataŭ? Dobra?

# Kazka ab rybaku i rybcy.

(Pavodle A. Puškina):

IV.

Novaja chata.

Kaža rybka: „Dzied, nia bojsia:  
Budzie chata—supakojsial!“

Dzied biażyć nazad da chaty,  
Novaj dumkaju zaniaty  
Ab tym novym dziŭnym cudzie:  
Chata budzie, ci nia budzie?

Hladź dziadula! zaśmiajaŭsia,  
Padziviŭsia, ŭboki ŭziaŭsia —  
Chata nova, tak jak lustral...

Aż tut baba biażyć šustrac—  
„Ach ty durań, ty raziaval!“ —  
Kryčyć baba nielaskava:  
„Ty saŭsim prasić nia ŭmieješ:  
Tam nia źnieš, dzie pierš  
pasieješ,]

Tady moh-by... toje-heta...  
Jto mnie z chaty? ciapier leta:  
Prażyli-b my i biaz chaty,  
Kab byli saŭsim bahaty.  
Dy ty, chamski rozum mieŭšy,  
Ŭziaŭ u rybki, jak zdurnieŭšy,  
Hetu chatu—bolš ničoha...

(Pasyłaj kudy durnoha!  
Z durnoj, kažuć, hałavoju  
I naham niama spakoju)  
Biaży zara, biez papasu,  
Dy skarej, bo niama časul  
Nadajela žyćcio prosta,  
Jak palaruš, jak karosta:  
Prosty ludzi—heta bydła,  
yćcio chamska mnie abrydła.  
Žyć mużyčkaj užo hodzie, —  
Ja chaču, pa novaj modzie,  
Samaj pieršoj być šlachciankaj.  
Nie chaču bolš žyć sialankaj!“

V.

Baba—šlachciankaj.

Trudna rada: dzieš padziecca?  
Dzied da mora jznoŭ placiecca,  
Choć tut sprava niaprustojna...

Bażyć, mora niespakojna:  
Sinia mora z hłuchim šumam  
B'je ab bierah chvali z hłumam.  
Dzied staić i chvali liča;  
Pośle rybku k sabie kliča.  
Rybka skora nadplyvaje,  
„Čaho chočaš?“ zapytaje.

A dziadula tym mamentam  
Prosta z plačam i lamentam —  
„Zžalsia, kažə, nada mnoju,  
Nad niaščasnaj siratoju:  
Zalacieńka, rybka miła!  
Mianie baba zamaryła:  
Hryzie, łaje, dajedaje —  
K' tabie honie, dasyłaje.  
Ŭzdurylasia strašenna —  
Joj i nova chata drenna:  
I nia choča žyć sialankaj,  
Tolki paniaj, dy šlachciankaj.  
Klanie, łaje, skača bicca —  
Prosta ŭ dubki stanavicca!

Rybka kažə: „Dzied, nia bojsia:  
Idzi z Boham, supakojsial!“

Dzied skazaŭšy „dziakuj“ rybie,  
Sam da chaty sabie dybie.

Hladź dziadul, aź tut „Sadoma“!  
Saŭsim miejsca nieznažoma:  
Vidać novu haspadarku, —  
Pyšny dom na chvalivarku;  
Lakaŭ kruhom i słuhi  
Z cełaj siły i natuhi  
Ŭsie latajuć, dy śpiašəjuć,  
Druh druhomu ŭščiaž miašəjuć...

## Jankava spakusa.



1.

Siadzić Janka pry rabocie,  
ŮtknuŮšy ů sšytok nos  
Až tut, ni siul ni stul  
Niačysty muchu prynios.



2.

KinuŮ pisać, kładzie piaro,  
Hladzić, padniaŮšy vočy:  
Iš, bryda, u čarniła  
Majo ůlacieć choča!



3.

ŮstaŮ Janka. Duša ů im  
Złošciu zakipiela:  
„Bač, paskudal  
arniła zachacielal..”



4.

Až urešcie nie šciarpieŮšy,  
ZrychtavaŮsia ů mieru  
I cap, jak kot, łasuchul  
A čarniła bul, bul, na papieru



5.

I šcisnuŮšy mocna ů žmieni  
Prynadliwu muchu:  
„Pačakaj—kaža—zrablu  
Z ciabie saladuchu!..”



6.

„Zhinieš marna! Zhinieš!  
Prybluda ty z ciomnaj nietry!”  
Kali-ž zirnje ů vierch —  
— ZnoŮ mucha ů pavietry.



7.

Až skryviššia niebaraka,  
I zasumavaš duža,  
Kali ůhlediš na stale  
Pašla čornu tužu!..



8.

Zmiarkavašsysia ů poru,  
Schvaciš sšytok abieruč  
I davaj žlivač čarnila  
Ů butelku z papieru.



9.

Ale na mokraj papiery —  
Fel—čornyja łaty  
Dyk pačaš žlizvač ich,  
Jazykom zažziata.



10.

Zlažyš sumny Janka ruki,  
Tužyc nad sabuju:  
„I čaho mnie bylo hnacca  
Za hetaj brydoju!..“



11.

I na nova musiš biedny,  
Pačynač rabotu  
Dy ůžo plunušsys na muchi,  
Pracavaš da potu.

# Kaziol.

(Kolychanka).

Išoŭ kaziol mostam du-du-dul\*) — Buduć švinak paścić.  
Kivajučy chvostam. Našto tyja švinki?  
Kudy kaziol idzieš? — Buduć hory ryć.  
— Na kirmaš pajdu. A što ŭ tych horach?  
A čaho na kirmaš? Zialeznaja stupa.  
— Pajdu kasu kuplać. A što ŭ tej stupie?  
Našto taja kasa? — Miedzianaja miska.  
— Budu siena kasić. A što ŭ tej miscy?  
Našto toje siena? — Cynoŭnaja lyžka.  
— Budu karovak karmić. A što ŭ tej lyžcy?  
Našto tyja karoŭki? — Makavaje ziernia.  
— Buduć malačko davać. A dzie toje ziernia?  
Našto toje malačko? — Piatušok sklavaŭ.  
— Budu pastuškoŭ\* karmić. A dzie toj piatušok?  
Našto tyja pastuški? — Za mora palacieŭ.

## Naša pošta.

Dzietki, prabujcie pisać pabielarusku raskaziki, vieršy, zapisyvajcie narodnyja kazki, prykazki, zahadki, pieśni i pry-  
syłajcie ŭ redakcyju „Pralesak“, padchadziačyja — budziem  
drukavać.

Taksama zvaročyvajemsia i da starejšych hramadzian  
prosiačy pisać u „Praleski“, pišecie svaje spaściarohi — ach-  
votna ich prymiem. Treba, kab dziciačaja časopiś „Praleski“  
była vynikam pracy cełaha bielaruskaha hramadzianstva ŭ  
myśl zasady: „sami sabie svaimi siłami“.

\* \* \*

Apadatkavalisia miesiačna na „Praleski“, L. Dubiejkoŭski  
1 zł. M. Piaciukievič 1 zł., I. Ruščaniec 5 zł., F. Čarniaŭski 5 zł.

\*) Du—du—du paŭtarajecca pašla koźnaha radka.

„PRALESKI“ — časopiś dla bielaruskich dzietak vychodzić  
adzin raz na miesiac.

Padpiska na hod kaštuje 1 zlot, na poŭhodu — 50 hrošaŭ.

Cana numeru 10 hr.

Adres redakcyi i admin. „PRALESAK“ Vilnia, Zavalnaja 1—3.  
(Wilno, ul. Zavalna № 1 m. 3).

Vydaviec: St. HLAKOŬSKI. Redaktarka: L. VOJCIKAVA.  
Bielaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny ŭ Vilni.